

# Waldemar Kowalski

---

## "Kielce XVII-XVIII wiek. Słownik biograficzny", Marta Pieniążek-Samek, Kielce 2003 : [recenzja]

---

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 21, 157-158

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARTA PIENIAŻEK-SAMEK, *KIELCE XVII-XVIII WIEK. SŁOWNIK BIOGRAFICZNY*, Kielce: Akademia Świętokrzyska, Stowarzyszenie Muzealników Polskich – Oddział Świętokrzyski, 2003, s. nlb. 7, 199.

Nie ulega wątpliwości, że przedrozbirowe Kielce były miastem niewiele znaczącym w skali Małopolski. Ilustracją gospodarczego niedorozwoju osady może być choćby fakt, iż zakonnicy – mendykanci pojawili się tu dopiero w 1631 roku. Bernardyni, którzy objęli kościół na pobliskiej Karczówce, utrzymywali tamtejszy klasztor, co prawda, aż do jego kasaty w 1864 roku, ale miał on drugorzędną pozycję pośród domów małopolskiej prowincji tego zakonu. O średniowiecznych dziejach osady wiadomo bardzo niewiele. Jednym z nielicznych pewnych ustaleń badawczych jest zaś marginalna wówczas pozycja miasta pośród innych osad – centrów kluczy dóbr biskupów krakowskich. Znaczenie gospodarcze Kielc rysuje się wyraźniej, zdaje się, dopiero od drugiej połowy XVI stulecia. Stale oparte jest na roli, jaką osada odgrywa w lokalnej dominialnej administracji oraz w administracji i sądownictwie diecezji krakowskiej. Wolno domniemywać, że czynnikiem ożywczym dla życia miejskiego było wzniesienie około 1637-1644 pałacu – siedziby właścicieli osady. Jednak przynajmniej do początków XVIII wieku związki dworu i miejscowych urzędników biskupich z miejską korporacją są słabo rozpoznane. Wpływ lokalnej kapituły kolegiackiej na życie osady do siedemdziesiątych lat XVI stulecia pozostaje nieznan;

u schyłku tego wieku był negatywny lub – inaczej – nieznaczny, a o ściślejszych związkach można mówić chyba dopiero z początkiem XVIII wieku. W skali całej ogromnej diecezji krakowskiej kielecka kapituła kolegiacka nigdy nie odgrywała znaczącej roli.

Powyższe uwagi uzasadniają postawienie pytania: czy warto badać życie prowincjonalne? Autorka prezentowanego opracowania udowodniła, że tak. Omawiana pozycja obejmuje prawie 700 biogramów osób duchownych i świeckich związanych z Kielcami od schyłku XVI do początków XIX wieku. Kryterium kwalifikacyjne uprawniające do znalezienia się pośród postaci odnotowanych w *Słowniku* to – jak czytamy we wstępie – zasługi „dla miasta i jego kultury poprzez dokonane dary i fundacje” (s. 8). Szansę dołączenia do tego grona Autorka dała tym mieszczanom, którzy, choć nie są znani jako artyści-rzemieślnicy lub ich mecenas, pełnili funkcje w samorządzie miejskim. Jak zwykle w takich razach ostateczny werdykt bywa decyzją subiektywną, a więc dyskusyjną. Niejasne, przykładowo, pozostaje, czym zasłużył sobie na pamięć potomnych nauczyciel miejscowej szkoły Wojciech Światecki, czy wikariusz – Jakub Piotraszewski lub Andrzej Ziółkowski. Uprawniona natomiast jest obecność na kartach *Słownika* Babki stolarki, która, mimo żebraczego stanu, ofiarowała pieniądze na rozbudowę kolegiaty. Spierać można się też, czy zasadne było pominięcie kardynała Jerzego Radziwiła, którego inicjatywę względem ożywienia życia religijnego – także w Kielcach –

wzmiankuje Marta Pieniążek-Samek we wstępie do swej pracy.

Wiele z uwzględnionych w *Słowniku* osób to postacie aktywne także (czy przede wszystkim) poza Kielcami. Są to nie tylko krakowscy ordynariusze i ich sufragani, na ogół dobrze znani ze starszej literatury, ale także kurialni urzędnicy, kanonicy i prałaci, dzięki którym toczyło się zwykłe życie i funkcjonował Kościół w wymiarze tak parafii, jak i całej diecezji. Autorce udało się nadto odnaleźć zapomnianych już artystów-rzemieślników, jak np. czynny w 1. połowie XVII wieku Jan Herbek. Tacy ludzie, a o wielu z nich brak często szerszych informacji, stanowili o łączności „wielkiego świata” z peryferiami. Ich nietrwałe nawet związki z Kielcami przydawały dynamiki lokalnemu życiu i stanowiły o jego przemianie, co wolno przypuszczać na podstawie opublikowanych biogramów.

Skrócony rys przedzoborowych dziejów Kielc, naszkicowany we wstępie niniejszego omówienia, podkreśla luki w naszym

stanie wiedzy zawinione po części brakiem systematycznych zespołów źródeł. Z lokalnych przekazów przetrwał jedynie poślad akt miejskich. Nieco lepiej przedstawia się stan zachowania ksiąg wpisów: kapituły i oficjała. Autorka wykorzystała nie tylko te zabytki, ale także inny niesystematycznie zachowany w kieleckich archiwach materiał źródłowy. Sięgnęła nadto po kościelną dokumentację będącą własnością krakowskich archiwów. Jednym słowem – wykonała ogrom kwerendy archiwalnej, jakiej wcześniej nie podjął żaden badacz wczesnonowożytnej przeszłości opisywanej osady. Trud ten jest z niewątpliwą korzyścią dla wszystkich zainteresowanych historią Małopolski, którą współtworzyli mieszkańcy Kielc.

Omawiane dzieło zostało bardzo starannie przygotowane, a jedyne zastrzeżenie dotyczące redakcji tekstu, to zbędne zachowywanie nawiasów w rekonstruowanych, a w oryginale abrewiowanych wyrazach.

Waldemar Kowalski